

W zwierciadle istnienia
przeglądam się,
fałszywe szczęście
znów porwało mnie.
Tkwiąc w swoim więzieniu
ślepo słucham tego bla bla bla bla.
Wiem, że życie jak błysk
zaraz obróci się w nic,
na łożu śmierci żal zwiąże mnie.

Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Otrzyj łzy, odpływam w dal.
Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Zmieniam prąd, odnajduje raj.

W pałacu złudzeń
rozglądam się.
Bezpieczne cele
spętały mnie.
Strach przed niepoznanym
teraz śmieje mi się w twarz arz arz arz.
Budując z pyłu swój świat,
na żyłce wiszę jak ptak,
bez skrzydeł myślę co z tego mam

Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Otrzyj łzy, odpływam w dal.
Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Zmieniam prąd, odnajduje raj.

Nienasycona....nieobliczalna....nie nadążasz za mną.
Oo...mówić, zesłać Ciebie, oh shit.
Więc właśnie teraz spadam stąąąą.

Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Otrzyj łzy, odpływam w dal.
Nie zatrzymuj mnie.
Nie zabieraj wodzie fal.
Chcę odnaleźć siebie.
Zmieniam prąd, odnajduje raj.